

Nowe kalendarze regionalne na Nowy 2016 Rok

Data publikacji: 22.12.2015 19:55

Nowe kalendarze regionalne na rok 2016 zaprezentowano 18 grudnia w Książnicy Cieszyńskiej. W tym roku na rynku pojawiło się siedem tytułów: "Kalendarz Beskidzki", "Kalendarz Cieszyński", "Kalendarz Goleszowski", "Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa", "Kalendarz Miłośników Skoczowa", "Kalendarz Śląski" oraz "Kalendarz Ustroński".

– **Nasz kalendarz jest przede wszystkim do czytania** – mówi Jan Picheta z wydawanego w Bielsku „Kalendarza Beskidzkiego”. Znalazło się w nim aż czterdzieści osiem tekstów, z których połowa dotyczy naszego regionu m.in. „Cesarocki porządek świata (z mitów Śląska Cieszyńskiego”, czy rozmowa z dyrektorem polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie Andrzejem Bizoniem. Natomiast w „Kalendarzu Cieszyńskim” najciekawsze są artykuły związane z tematyką II wojny światowej. – **Historia Stalagu Teschen, egzekucje na cmentarzach żydowskich, sylwetka Władysława Babińskiego, działającego w wiedeńskiej grupie sieci wywiadowczej AK „Stragan”. A reszta to jest taka kalendarzowa klasyka** – przedstawia pokrótce swoje dzieło Mariusz Makowski.

Tematyka wojenna zdominowała także „Kalendarz Goleszowski”.

– **Cała historia wojenna. Nawiązujemy do książki Pawła Stanieczka „Arbeitslager Golleschau – dzieje podboju”. O losach Żydów w czasie II wojny okiem dziecka napisał nam to, co jeszcze pamięta pan Jan Gluza z Dziegielowa, malarz. Ale mamy też tematykę lżejszą, od pani Bogdany Zakolskiej „Salonowe życie cieszyńskaków” czy przygody podróżnicze naszych mieszkańców. I oczywiście poezja. Każdy znajdzie tu coś dla siebie** – podkreśla Małgorzata Szteler-Furmaniuk.

Podobnie i w „Kalendarzu Ustrońskim”. – **Mamy treści o charakterze szerokim, ale mamy też historie jednostkowe np. naszymi bohaterami są orator i erudyta Marian Żyromski, profesor Uniwersytetu Śląskiego, ale też człowiek-orkiestra, muzyk, malarz i gawędziarz Oswald Szczurek, również grafik Paweł Steller, lotnik Jan Cholewa** – wymienia jednym tchem Lidia Szkaradnik. A że przyszłym roku jest trzydziestolecie muzeum oraz szpitala „Równica”, także i tym instytucjom poświęcone są specjalne artykuły.

Angelika Ogrocka z „Kalendarza Miłośników Skoczowa” mówi, że skoro kalendarz, to podzielony został na miesiące, a każdy miesiąc ma jakiś motyw przewodni. – **W lutym muzyka, w lipcu takim motywem są odkrycia, czyli archeologia, a grudzień to twórczość. Ponadto każdy miesiąc rozpoczyna się fotografią jakiegoś młodego skoczowskiego artysty.** Również fotografiami rozpoczyna się każdy miesiąc w redagowanym od kilku już edycji przez Izabelę Kraus-Żur zaolziańskim „Kalendarzu Śląskim”. Jest to dwanaście dziennikarek z Olzy. – **W 2012 wymyśliłam sobie, że będzie zawsze jakiś motyw przewodni, taka nić, której się cały kalendarz będzie trzymał i pod to będą dobierane również artykuły. I ten poświęcony jest kobietom, z prostego powodu, że ciągle od mężczyzn słyszę, że oni nie wiedzą jakie my jesteśmy.**

Najmniejszym i najbardziej skromnym wydaje się na pierwszy rzut oka „Kalendarz z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa”.

– **Jest to kalendarz peryferii Śląska Cieszyńskiego** – nie ukrywa Józef Michałek. Jednak na tych raptem stu stronach ukazane są postaci, o których nawet mieszkańcy Trójwsi jakoś zapominają. – **Ostatnio młodzież wracająca z Norwegii odkryła, że w Tromsø, czyli już całkiem na północy, jest grób gdzie spoczywa Wiesława Michałek pochodząca z Istebnej i pierwsza przeorysza znajdującego się tam klasztoru – pierwszego klasztoru żeńskiego wybudowanego w Norwegii od czasów reformacji. Gdzieś na peryferiach świata jest ten ślad istebniański. Inną postacią jest Basia Wałach, córka Jana Wałacha, też zapomniana i pewnie gdyby nie było naszego „Kalendarza”, to artykuł o niej nigdzie nie zostałby napisany. Wreszcie**

refleksje Małgosi Kiereś. Jak to ona dostrzega przemiany, które się dokonują, że odchodzą te nasze zwyczaje, że tylko przy okazji kolejnych konkursów są przypominane, że to już nie dzień codzienny...

I to tak w największym skrócie, co mieszczą w sobie najnowsze wydania regionalnych kalendarzy Anno Domini 2016. Ale już niebawem pojawią się na naszym portalu recenzje poszczególnych wydawnictw.

(ÿ)